

Opowiedzialny za Redakcyę Józef Żorawski w Poznaniu.

Administracja i ekspedycja: Pias Wilhelmska No. 8. Biuro redakcyi: Lipowa ulica No. 1.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 16 sgr. w monarhii pruskiej 3 tal. 1 sgr. 3 fen. w Austrii 5 guldenów.

AJENOWE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO: W Wroclawiu: Kary & Przedozi, Schuhrücke 7 i Jenke & Sarnighausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Ozech, księgarz.

POZNAŃ, 17 maja.

„Traktat londyński zupełnie wypadł po myśli rządu francuskiego,“ oświadczył przed kilku dniami margrabia de Moustier w ciele prawodawczym i w senacie.

Wiednie, 14 maja. Sprawa ukonstytuowania przedwzrostkiem krajów, do korony s. Szecepana należącej, napotyka na trudności ze strony Chorwacyi.

Wiednie, 14 maja. Sprawa ukonstytuowania przedwzrostkiem krajów, do korony s. Szecepana należącej, napotyka na trudności ze strony Chorwacyi.

Wiednie, 14 maja. Sprawa ukonstytuowania przedwzrostkiem krajów, do korony s. Szecepana należącej, napotyka na trudności ze strony Chorwacyi.

Wiednie, 14 maja. Sprawa ukonstytuowania przedwzrostkiem krajów, do korony s. Szecepana należącej, napotyka na trudności ze strony Chorwacyi.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 13 maja. (T.) Od wczoraj mamy tu wiadomość, że hr. Alfred Potocki, mianowany został ministrem austriackim.

Wiednie, 14 maja. Sprawa ukonstytuowania przedwzrostkiem krajów, do korony s. Szecepana należącej, napotyka na trudności ze strony Chorwacyi.

Wiednie, 14 maja. Sprawa ukonstytuowania przedwzrostkiem krajów, do korony s. Szecepana należącej, napotyka na trudności ze strony Chorwacyi.

Wspomnienia moje

Andrzeja Edwarta Koźmiana. Ciąg dalszy. Zobacz nra 254, 255, 259, 260, 261, 263, 264, 271, 272, 276, 277, 278, 289, 290 i 292 z r. 1866.

Wiednie, 14 maja. Sprawa ukonstytuowania przedwzrostkiem krajów, do korony s. Szecepana należącej, napotyka na trudności ze strony Chorwacyi.

Wiednie, 14 maja. Sprawa ukonstytuowania przedwzrostkiem krajów, do korony s. Szecepana należącej, napotyka na trudności ze strony Chorwacyi.

Wiednie, 14 maja. Sprawa ukonstytuowania przedwzrostkiem krajów, do korony s. Szecepana należącej, napotyka na trudności ze strony Chorwacyi.

jako par inter pares, a nie jako część czyli pars adnexa Węgier.

Prawda, że p. Schmerling i ówczesni ministrowie tłumaczyli i wystawiali sobie rzecz w praktyce inaczej; zdawało im się, że Chorwaci przybędą do reichsratu i będą wraz z delegatami innych krajów rozprawiać nad tem, co im rząd przedłoży, że § 13 patentów lutowych i w obec Chorwatów mu wolność autokratyczną upewni, jednym słowem, że na tem się skończy, że Węgry stracą, a Chorwacii nie zyskają, o tem wszystkim nie da się zaprzeczyć, że moralny obowiązek powinien był ciążyć na doradcach korony wiedeńskich, żeby ile i jak można najłagodniej sprawę tę drażliwą, a co więcej kompromitującą powagę monarcharską, załatwić kompromisem.

Jaki cień rzuciła na intencje rządu centralnego ta okoliczność np., że kiedy z jednej strony starano się skwapliwie wyjednać sankcyę królewską dla „uchwały sejmowej“ tak wielkiej doniosłości jak powyższa, z drugiej strony tak prostej, tak naturalnej uchwały sejmowej z r. 1861 nie uwzględniono, jaką jest żądanie nietykalności i nieodpowiedzialności posłów sejmowych.

Dziś tedy z wielką zgrzeszonością w obec ostracyzmu przeciw niższemu i wyższemu urzędnikom (i posłom razem) dokonanego, podniosła reprezentacya sejmowa przedmiot nietykalności posłów i zażądała sankcyi króla dla uchwały, nieraz już poruszanej, sejmowej z r. 1861 i dopóki to nie nastąpi, zawiesiła swe posiedzenia. Przez takie postanowienie sejm chorwacki w niemały sposób uprawił ambarys sfery rządowej; jest to bowiem rzecz konstytucjonalizmu prawdziwego, o którą chodzi, i która nie przysusza większości izby do zwrotu, i raczej jej nadaje punkt oparcia w pomienionem prawie.

Rząd postawiony w alternatywie albo opóźnioną sankcyę dać uchwałę sejmowej chorwackiej, albo rozwiązać sejm i rozisać nowe wybory. W pierwszym razie musiałaby sankcyja nastąpić przed koronacyą, czego się politycy węgierscy wystrzegają, gdyż podług ich tradycyi król koronowany tylko ma prawo sankcyi, chociaż ich prawodawstwo zna wyjątkowo leges anticoronales; w drugim razie musianoby odroczyć akt koronacyi na dalszy termin, co znowu nieodpowiada życzeniom sfer dworskich i rządowych.

Być może, że koronacya odbędzie się w Peszcie bez współdziałania Chorwatów; być może, że później na drodze porozumienia się Chorwatów z Węgrami ta kwestya załatwiona zostanie; zawsze fakt pozostanie niezaprzeczony, że lekkomyślnie i niepolitycznie w tej sprawie sobie postąpił rząd, to jest główni kierownicy polityki austriackiej.

Powiadają, że wyjazd p. Beusta zjadł do Pesztu przyspieszonym został głównie tym wypadkiem. Czują to bowiem i węgierscy ministrowie, że w obec tak kategorycznie postawionego żądania, żeby reprezentantom narodu zapewnić prerogatywy konstytucyjne nietykalności i nieodpowiedzialności, konieczną potrzebną jest solidarność obu rządów, gdyż co bądź uchwalonem zostanie, zawsze król i cesarz w jednej osobie to sankcyonować będzie. P. Beust ma także cesarstwo przedłożyć do zatwierdzenia mowę tronową, czyli mesaż, które posłuży do otwarcia Rady państwa in partibus. Mówią, że będzie tam wzmianka o rozszerzeniu praw wolności i swobód autonomicznych w ogólności, ale że główny nacisk będzie położony na potrzebie utwierdzenia zgody z Węgrami.

Niemcy się srożą, że dopóki nie będą mieli pewności, że i krajom niewęgierskim przypadną te same swobody ogółem, dopóty nieprzystąpią do merytorycznego oceniania elaboratu węgierskiego, które określa „sprawy wspólne“ monarchii. Zobaczymy, czyli słowa tych liberałów, którzy przez kilka lat czynności publicznych w reichsracie wcale się nie okazali liberalnymi, mają dziś jaką wartość.

Nie wiadomo, z kąd jeden z dzienników we Lwowie wychodzący zaczerpnął nowinę jakoby miał być nominowany ministrem austriackim, hr. Alfred Potocki z Galicyi. Byłakiedyś o tem mowa, ale to dawniej, kiedy myślano okupić zgodę różnych narodowości utworzeniem małej kolonii doradców ministerjalnych z różnych krajów monarchii, ale dziś o podobnych nominacyach tu nie słychać. P. Beust podobno chce widzieć na własne oczy, jaka to będzie większość w nowej Radzie państwa.

Projekt nowego kodeksu karnego, wypracowany przez komisję ad hoc pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości, nie odpowiada wymaganiom nowoczesnym. Pod wielką względami, szczególnie politycznymi, byłby to przykład kryminalistyki zacofanej, której i śladu niema i nie będzie w prawodawstwie węgierskiem. Pięknyby to był dualizm!

* Korespondent nasz lwowski (Z), równie jak i w Lwowie wychodzący Dziennik Polski twierdzi przeciwnie, że nominacya p. Potockiego na ministra rolnictwa już nastąpiła. (Przyp. Red. Dzienn.)

Listy z Wiednia.

VIII. Wiedeń, 3 maja. (Ciąg dalszy).

L. Z. Trzecia dopiero nauka z obrazu, dzisiaj już dokładnego, dwu dualizmów, o których mowa, najciekawsza dla badaczy bezprzecznie jest owa, jaką nasuwa porównanie tych dwóch stosunków wcale różnych, odrębnych w państwie państwa z federalnem wszystkich części monarchii zjednoczeniem.

Mowa tu być może oczywiście tylko o federacyi, na równym dla wszystkich stopniu odrębności partej: równym względem wszystkich i każdego z osobna, tj. względem całości jako i względem każdej części, w prawach wszystkim wspólnych, ale dopuszczającym po za ich obrębem wszelkie możliwe ściślejsze albo luźniejsze połączenia składowych części z sobą, cierpiącym zatem i nierówności w naturze zawsze konieczne, tak krajów koronnych dzisiejszych jako i z nich tworzących się lub istniejących dotąd aglomeratów, a nawet rozwijających się dobrowolnie, zawsze jednak w w obrębie granic geograficznych państwa i granic spraw nie wspólnych, na całość już nie wpływających. Zjednoczenie takie części składowych państwa rakuskiego przeprowadzane jest dawno i teraz jeszcze, przez wszystkich austriackich mężów stanu, nawet najbardziej jemu przeciwnych, z tą jedynie różnicą, iż jedni od niego zacząć, drudzy na niem kończyć chcą dzieło reorganizacyi państwa, wszyscy zaś, z wyjątkiem o ile mi wiadomo, kilku jedynie z matematyczną pewnością twierdzą, iż jeśli monarchia przetrwa ciężką próbę dzisiejszego dualizmu, zastąpić koniecznie go musi taki związek narodów rakuszkich.

Owoż to właśnie pocieszającym odkryciem dla wyznawców federalizmu jako instytucyi, przez szeregowe aglomeraty i zasady aneksyi teogozesną fatalną już koniecznością wywołanej jest, iż jego systemat luźniej lub ściślej do austriackiego zastosowania państwa, zostawia w niem zawsze najdostateczniejszą przestrzeń i grę nie tylko dla pierwotnej odrębności i esłości węgierskiego państwa, ale i dla kilku mniej więcej podobnych; pozwala tworzenia i rozwijania takowych i innych między zjednoczonymi narodami lub prowincjami, związków, dualizmów lub tryad; słowem, stwarza najswobodniejszego pluralizmu, we wszelkich jego odmianach i rodzajach, bezpieczną arenę, byle tylko spraw wspólnych wszystkim, monopol, własnością stał się nie jednego jedynie ale jedyną wszystkich.

Przy bliższym rzeczy zbadaniu, pokazuje się nawet, iż zachowanie dawnego pierwotnego korony sgo Szecepana do monarchy stósunku i nowego, między narodami z obu stron Litawy, między którymi dotąd nie istniał żaden, utworzenie w sposób taki ażeby zostało nienaruszone ani jedno z praw korony sgo Szecepana, uświęconych sankcyą pragmatyczną lub później dobrze i uczciwie nabytych, nietykalność jest przy federacyi możebnem, ale każdego bezstronnie przekonały właśnie tegoroczne wywody użone, Węgrów, iż w takim ustroju państwa jedynie (jeżeli ono ma być konstytucyjnie rządzone) mieć może dualizm przyszłością zapewnioną. Niedługo przez monarchę ludy i kraje przemawiały jedynie; teraz już, wczesniej czy później, głos swoje w ten sposób wyrobią, które go dziś jeszcze nie mają i one to właśnie, w przyszłej nienaruszalności praw, niedługo nabytych, korony sgo Szecepana i w sposobie w jakim po naruszeniu niedawno dokonaniem na nowo nabyte zostały, upatrywać już dziś zwykli jedną rekojmiją i nadzieję nabycia takiejże nienaruszalności dla praw swoich, dopiero we federacyi powstać mogącej.

Mowy Szczepanów, Appenych, Barkoczyc itp. jako i patent październikowy, którym to Węgry zawładnęły powrót do praw swoich, najwyraźniej przekonywują, iż przed konstytucyą 26 lutego i Węgry a na ich czele nieodżałowany autor patentu październikowego, Dezeffy, pierwszy zatem obrońcy tych niezatrącalnych praw narodu węgierskiego, nie inaczej się zapatrywały na przyszłe państwa austriackiego ukonstytuowanie się.

Mężowie stanu, którzy patent ów podpisali, pozostawili nam nawet nie zbity na to dowód*) w projektach nieogłoszonych wprawdzie, ale dotąd przechowywanych, konstytucyi i statutów z patentu 20 października wysnutych, iż z ducha onego patentu, z treści sankcyi pragmatycznej i z praw do odrębności niemi nabytych przez państwo węgierskie, już zatem nienaruszalnych, wyczytywali oni wówczas bez nacągania i samo ze siebie, federacyę dla monarchii, nie zaś centralizacyę szmerlingową ani obecnego dualizmu uroszczeń.

Redzicem tych ostatnich stała się dopiero konstytu-

*) Nie o statutach dla Styryi i Tyrolu ogłoszonych w Reichs-gesetzblatt tu tylko mowa ale o innych jeszcze nie ogłoszonych projektach. (Uwagą korespondenta L. Z.)

cyą 26 lutego, właśnie dla tego, iż Węgrów odbierała ona też prawa, które myśl federalna patentu 20 października 1860 r. im powracała.

Pókd też konstytucyi 26 lutego centralizacyjna dążność nie zostanie zniesioną, pótd węgierskiego dualizmu dzisiejszego uroszczenia, strategiczną dla Madziarów są i pozostaną twierdzą, z której nie dziwić się, iż wyjąć nie chcą. Wyprowadzić z niej może ich jedynie federalnego zjednoczenia ludów na tej stronie Litawy ręk ojnia. Nim to nastąpi, trwać będą Węgry przy dualizmie teraz przez nich postawionym ze świadomością najwidoczniej zupełną, iż im raczej wojenną broni anizeli instytucyi spokojowej i trwałej na obecną chwilę potrzeba.

Na próżnią naszą przedlitawską i przedlutową dość im zdawało się uznania praw historycznych patentem 20 października, na zaborczy już względem nich patent lutowy, odpowiedzieli zaczepnym i wzywającym nas już, równie zaborczym, elaboratem! To z obu stron strategia, ale nie ustawodawstwo!

Z upadkiem przyczyny upadnie i skutek. Ze zmianą konstytucyi lutowej nastąpiłyby i elaboratu zmiana.

Smutniejszy też rzeczywicie i żadnej dualistom przyszłości nieobiecujący jest wynik z elaboratu nowego porównania z instytucyami federalnymi, anizeli wyprowadzony z porównania z niemi dawniej konstytucyi węgierskiej, chociaż wraz z jej zmianami z r. 1848.

O niesprawiedliwości względem nas przedlitawców z naruczenia krajom naszym uchwał i wyroków delegacyi do spraw wspólnych, w której sobie z góry zapewnili Madziarzy większość głosów, ani też o wyrządzonej nam bezministrowym prowinyom przez ministery węgierskiego, równorzędność z drugim ministerstwem państwa, wspominać nie będę, bo o tem jeden jest tylko głos! Ale uwagę zwracam na ten fakt, iż jeśli we federacyi na dualizm dawny i na każdy nowy byle na sprawiedliwości oparty, jest zawsze miejsce i jest dla takiego dualizmu jedyna, ze wszystkich dostateczna rekojmija przyszłości we federacyi, to w dualizmie teraz w Peszcie uradzonym i przy koronacyi sankcyonować się mającym federalizm nigdy.

Nie da się bowiem odmówić i systemowi centralizacyi nawet wszystkich sprawiedliwości znamion, ma ona równość w teorii przynajmniej, gdy przeciwnie dualizm nowego najbardziej uderzającym, bo wzywającym jest piętnem postawienie z góry zasady równości dla siebie tylko, a nierówności dla drugich t. j. dla nas, którym w darze jak wiadomo trzy stopnie poddaństwa niesie tym razem korona sgo Szecepana pod nazwą równorzędności (Paritae), co znaczy monopolu dla siebie jednej połowy wszystkiego w państwie a najzupełniejsze odstąpienie dopiero drugiej połowy nam, do podziału między nas.

Poddaństwo wszystkich zatem w sprawach ogółu o sobie, każdego z nas za narodów niewęgierskich w sprawach połowy naszej, drugim przedlitawcom a naszym współpoddanym węgierskim a nareszcie poddaństwo monarchy i jego rządów, rządowi i parlamentowi węgierskiemu w rzeczach dotąd monarsze osobistych a w których on władca krajów naszych względem nas kpropowanym nigdy nie był i nie jest dotąd nawet przez nas!

Tak to rażące, bo od centralizacyi bardziej niesprawiedliwym jest dla nas nowy dualizm projekt, nawet w teorii; obaczmy czy w praktyce przynajmniej, jego równorzędności teorya, chociaż Węgrów zapewnia równość 6, wyznaje ową kardynalną sprawiedliwości zasadę?

Zapominając na chwilę o tyle różnorodnym składzie monarchii, niech sobie kto wystawi ją, złożoną z dwóch tylko jednolitych żywiołów, czy to wstrząsnąć sobie, jak np. czeskiego i madziarskiego, czy też najprzejrzystszych jak polski i włoski, i stosując elaboratu 67 punktacje do dwu równych zupełnie połowie z dwu takich jednolitych narodów składającej się monarchii, niechaj się przekona, czy ową rzędnością (Paritae) ugruntuować potrafi w praktyce, gdzie i kiedykolwiek, zupełną równość obu części państwa, chociażby nadzieją? Znajdzie on przeciwnie, iż naprzód że krwi narodów obu nie może pochodzić dynastia, potem, iż ta nie może przesiadywać w dwóch stolicach naraz, dalej, iż nie może wojska przepołowić bez wojny domowej, że wojsko to jedno nie może mieć dwóch naczelnych wodzów, ten zaś nie może mieć dwóch siedzib i dwa urzęda itd. itd. O wypowiedzianej wojnie, zawartym pokoju, zaciągnięciem długu a w każdym takim razie koniecznej przewadze jednej lub drugiej połowy, od wpływu w już monarchii o bcych zależnej, nie wspominać, ale twierdząc, iż zawsze i w normalnym stanie rzeczy i najzwyczajniejszych czasach, jedna lub na przemian każda połowa monarchii skazana będzie dzisiejszym dualizmem na ofiarę nierówności rzeczywistych dwu potęg o władzę walczących, a więc na niesprawiedliwości

dozwanianie albo wyrządzenie i to bez wytkniętej napróżd dla siebie apelacyi, bez przewidzianej na to zle w ustroju państwa zasady. Takim jest wynik dualizmu Deakowego już i bez względu na skład różnorodny, zatem nie równości tak pełen, jakim jest skład państwa rakuskiego, w którym nawet żadna połowa jednolitości nie jest.

Katwoby dowiedź, iż zastosowany do konstytucyjnej monarchii nie tylko w połowach swych, ale całkowicie jednolitości, nie wywarby szczęśliwego skutku. — Nie w państwie rakuskiem i jego składzie, ani w rozróżnionych namiętnościach ostatnich lat szeregu, szukać wypadu przyczyny, dla czego absolutnie i z góry przewidzieć można, przeprowadzić wolno a więc przestrzedz się godzi kogo należy, iż w dualizmie tym wyłącznym i sprawiedliwie koniecznie wykluczoną być musi! Przyczyna jest właśnie w stosowaniu zasady wolności i równości do dwu uprawnionych nie zaś do jednego, jak to czyni centralizacya, albo do wielości ich takich, której liczba nie dalaby się nigdy na równe podzielić części jak to federacya jedna uczynić mogła. Wolność dwóch stanie się zawsze wolnością podziału nie zaś połączenia, bo

Równość między dwoma jeżeliby doskonałą być mogła, także by odpychała identyczne niemal połowy od siebie, czyniąc je sobie niepotrzebnymi,

niedoskonała, gwałtemby jedynie wiązać mogła jedną połowę do drugiej, nigdy obie na długo jednoczyć, bo

Równorzędność (Paritae) między dwoma nie jest prawem do równości tylko, czyli równouprawnieniem, ale musi być samą równością i samą równości doskonałością, tożsamością, niemal identycznością i wymaga takowej koniecznie, a że jej w naturze niemasz, zatem albo dualizm albo równość a więc oparta na niej sprawiedliwość ustąpić musi koniecznie!

Ze właśnie doskonałej równości nie znajdzie w naturze, dla tego opierać się na niej instytucye nie mogą żadne, a zadaniem mężów stanu, szczerze pragnących odczyt wszelką rekojmiją sprawiedliwości i chcących uprawnion do jak najzupełniejszej równości i obywatela i naród każdy w państwie, jest i będzie zawsze: oprzeć instytucye nadawane na jak najwybitniej w rzeczywistości pojawiających się różnicach i rozmaiłościach żywiołów onych, z których się ma tworzyć organizm wolnością i swobodą ruchów żywotnych obdarzający i odradzający państwo.

Prawodawca, szukający koniecznej jednolitości tylko w pożądaną właśnie liczebną nierówności głosów i powag, jak najróżnorodniejszych i najliczniejszych, ale najzupełniejszą równouprawnionych, wywołały areopag i apelacyę w państwie najwyższą jedną, ponderującą i zrównoważającą, prawdziwie konstytucyjną, bo konieczną głosów równych większością, wszelkie pojawiające się przewagi jednych nad drugimi. Areopag tego rodzaju zniżyłaby takowe skuteczniej i bezpieczniej, anizeli rząd sam lub sama korona.

Na ludzkiej sprawiedliwości niedoskonałość najsprawiedliwszą jest jeszcze zasada, takiej powagi rozstrzygnąć najwyborniej we federacyi szczerzej, rzadko w ściślejszej centralizacyi zapasć mogący. W nagim dualizmie na równorzędności dwu potęg wyłącznie opartym, gdzie rozstrzygnąć jedynie w razie zgody wszystkich, t. j. obudwu uprawnionych, jest możebnym jak ongi u nas za panowania bolesnej pamięci liberum veto, które sobie Węgry w państwie rakuskiem teraz dla siebie warują, rozstrzygnąć niemasz prócz miecza!

W razie sporu najdrobniejszego obu jedynych głoszących stron, przy zupełnej równości głosów obu delegacyi, jeżeli się zdarzy, że większość, a tym samym i mniejszość wcale niema w delegacyi, a wypadek taki ze samego już rodowodu grona tego ponawiać się często wniem, przestaje derywować prawo a poczyna Się!

Powracam zatem do mego twierdzenia, iż jedynie we federacyi jest forma dualizmu każda możebna, oprócz tej, którą dziś przybrał; jako jest w niej możebna ta centralizacya, która do jednolitości państwa jest konieczną, gdy przedzielną formą dualizmu upodobana dzisiejszaj ani federalizmu na korzyść wszystkich części, ani centralizacyi na korzyść jednolitości państwa, w żadnym stopniu nieprzypuszcza lecz w najlepszym razie jednoczyć może dobrowolnie, tylko prowincye jednej połowy monarchii na pożytek sobie a na szkodę i groźbę drugiej połowy, albo scentraliwać je gwałtem na pożytek drugiej połowy a na szkodę sobie. Któż zaprzeczy, że takim będzie koniec dualizmu dzisiejszego poczynającego się jeżeli wytrawniejsi węgierscy mężowie stanowią którzy mu dali początek, dobrowolnie mu sami, nie położy końca albo on monarchii. Zawsze całego państwa rakuskiego w Peszcie lub we Wiedniu centralizacya albo federacya, oto naturalna dualizmowi śmierć i konieczny testament, czy zgaśnię na pier-

Przyczynę do historii Kościuszki.

W głównem archiwum państwa (Haupt-Staats-Archiv) w Dreźnie znajduję się „korespondencya Dworu Berlińskiego z Dworem Saskim, dotycząca aresztowania Jenerała Kościuszki, w roku 1798.“

Papiery te, przez długi czas nikomu nie przystępne i dziś po raz pierwszy przez nas w Dzienniku w treści ogłoszone, zawierają ciekawe szczegóły, dowodzące jaką wagę przywiązywały mocarstwa rozbiorowe, a mianowicie Prusy i Rosya, do osoby jenerała i jak pilnie każdy krok jego śledziły — a nadto przedstawiają w nader korzystnym świetle zachowanie się ówczesnego elektora saskiego, który pomimo nacisku dworu berlińskiego i petersburgskiego, oraz wbrew radom swego ministra spraw zagranicznych, hr. Loss (Łoś), odmówił aresztowania Kościuszki i wydania go Prusom.

Gabinet berliński pierwszy powziął wiadomość, że jenerał Kościuszko opuścił Paryż i pod przybranem nazwiskiem Duffrenoi udał się przez Hamburg i Moguncyę do Frankfurtu nad Menem, gdzie miał oczekiwać dalszych instrukcyi, dotyczących celu i kierunku jego podróży. Jenerał miał być opatrzonej w weksle na sumę 800 tysięcy liwrów, płatne w Amsterdamie i Hamburgu; — z których jednakże pierwsze powróciły zaprotestowane do Paryża; co do reszty, te również tenże sam los miał oczekiwać.

Dnia 25 października 1798 roku ministerym berlińskie przesłało ówczesnemu posłowi saskiemu w Berlinie, hr. Zinzendorf, notę urzędową, na wyraźny rozkaz królewski, domagającą się od elektora wydania stósownych rozkazów, mających na celu przytrzymanie jenerała, skoro tylko pokaże się na terytorjum Saksonii.

W dwa dni później, zanim jeszcze nota pruska nadeszła do Dreznia, poseł rosyjski tamże, p. Mestmacher, ustnie i piśmiennie zażądał od hr. Loss wydania takichże rozkazów, komunikując zarazem notę, przesłaną przez gabinet berliński posłowi rosyjskiemu w Berlinie, hr. Pa-

nin, w której wyliczone są środki, przedsięwzięte przez rząd pruski, przeciwko „awanturnikowi polskiemu.“

W Berlinie hr. Panin ze swęj strony w rozmowie z posłem saskim, wspominając o wspólnych ostrożnościach, zarządzonych przez Prusy i Rosyę, dodał, iż, wiedząc o przesłaniu do Dreznia noty pruskiej, wezwał, „na własną odpowiedzialność“ p. Mestmacher, by starał się skłonić rząd elektora do współdziałania w tej sprawie, tak ważnej dla mocarstw rozbiorowych, iż pan jego ze szczególnością wdzięcznością urząby ten dowód uprzejmości, jakiej się spodziewa od elektora — i że nie tyle osobiste środki jenerała, ile entuzjazm, jaki on wzbudzić jest w stanie, jest główną pobudką, dla której ujęcie jego osoby jest potrzebnem.

Odpowiedź saska, przesłana 5 listopada do Berlina, oświadcza, że elektor rozkazał swemu reprezentantowi w Frankfurcie postarać się o dokładne wiadomości, dotyczące przybycia tam jenerała i dalszych zamiarów jego — którego nota nie nazywa jak poprzednie noty: pruska i rosyjska, ani awanturnikiem, ani niebezpieczną osobą, ani sławnym (fameux) Kościuszką — tylko tym Polakiem — oraz władzom saskim, zwracając baczną uwagę na jego ewentualne przybycie do Saksonii. W tym zaś razie, elektor przekonywał, że król pruski jest w posiadaniu dostatecznych dowodów, szkodliwych zamiarów Kościuszki, nie omissza przedsięwziąć środków odpowiedzialnych pieczołowitości J. Kr. M. o utrzymanie spokojności w jego państwie.

Greeczna odmowa ta znajduje ciekawy komentarz w poufnej depeszy, wystósowanej równocześnie do posła saskiego przez hr. Loss, który otwarcie przyznaje, że elektor w istocie nie chce przyobieczać aresztowania Kościuszki, bo wstrętym mu jest postępek taki, pozbawiający wolności człowieka, na którym żadne znane przestępstwo nie ciąży i który nie jest poddany żadnego z trzech mocarstw rozbiorowych — a którego przesłano winy miały źródło w gorliwości o obronę i wolność ojczyzny. Od początku zajęcia Polski przez mocarstwa rozbiorowe elektor unikał mieszania się w czemkolwiek do tej sprawy — dla tego też, nie pochwalając idej rewolucyjnych, jakimi wielu Polaków się zajmuje, nie chciał dotąd zarządzać przeciwko nim żadnych środków gwałto-

wnych, — i dziś, trzymając się tej samej zasady, może jedynie starać się przeszkodzić Kościuszce przejechać przez Saksonię. Środek ten powinien wystarczyć do pomieszenia jego projektów, dążących do zaburzenia spokojności w państwie króla pruskiego, odpowiada więc celom jego rządu i zgodnym jest z zasadami sprawiedliwości, podług których elektor zawsze postępuje.

Pierwotny projekt odpowiedzi gabinetu saskiego obicynał Prusom pomoc władz saskich w ujęciu Kościuszki, dopiero na wyraźny rozkaz elektora hr. Loss porobił zmiany, które przeciwne znaczenie nocie nadały. Przedstawiając elektorowi ostateczną jej redakcyę, minister uznał za potrzebne wyłomaczyć się w długim raporcie z pobudek, jakie go skłoniły do mniemania, że rekwiizycy Prus i Rosyi odrzucić nie podobna. Powołując się na stan rzeczy w Polsce rozbiorem sprowadzony, hr. Loss twierdził, że rządy, mając prawo wymagać od swych poddanych poszanowania istniejącego porządku i karać wszelkie usiłowania dążące do obalenia go — słusznie podciągają pod tę samą kategorię emisaryuszów zagranicznych, organizujących ruchy rewolucyjne i słusznie domagają się, oga ich wydania na drodze zwykłych rekwiizycy. Ze w tym razie niesprawiedliwość podziału Polski nie może mieć wpływu na postanowienia rządu, bo fakt rozbioru przez Europę uznany został — że chociaż obecne zamary Kościuszki znane nie są, postępowanie jego w Ameryce i wzięcie, jakiego używał u dyrektoryatu, nie pozwalają wątpić, że rząd francuski chce go użyć za narzędzie do swych robót, — że w epoce, ogólnym przewrotem grożącej, rządy powinny się wspierać wzajemnie wszystkimi siłami i środkami, bo wstrząśnienie jednego państwa nie może nie dać się uczuć sąsiadom — że jednym z takich środków, usprawiedliwionych wymaganiami własnego bezpieczeństwa, jest stawianie w niemożności szkolenia ludzi, których rząd francuski używa do osiągnięcia swego celu — obalenia porządku europejskiego, — że odmawiając wydania Kościuszki, rząd narazić się może na wzajemną odmowę w podobnych razach, które łatwo wydarzyć się mogą każdemu najmańszemu i najsprawiedliwzemu rządowi. Oprócz tych względów hr. Loss przytoczył inne, bardziej do położenia elektora zastosowane — a mianowicie, że już w epoce, kiedy Polacy z po-

mością Rzeczypospolitej francuskiej swą ojczyznę odbudować zamierzali, elektor oświadczył dworom berlińskiemu i wiedeńskiemu, że zamiarów tych popierać w niczem nie będzie — że później mocarstwa rozbiorowe nieraz niepochoły się zebraniem w Dreźnie i Lipsku Polaków, którzy obrali Saksonię za ognisko swych ruchów, zapewne ściśle związanych z misyą powierzoną przez rząd francuski jenerałowi Kościuszce, który jeżeli ją doprowadzi do skutku, pomimo wroźbienia mu p. obytu i przejazdu przez Saksonię, winę tego trzy dwory prawdopodobnie przypiszą odmowie aresztowania go.

Pomimo takiej argumentacyi, której z punktu widzenia ministra saskiego pod wielu względami słusznym przyznać trzeba — elektor pozostał niewzruszony — a zadanie hr. Zinzendorf tem łatwiejszem się stało, że już 11 listopada ministerym berlińskie urzędownie go zawiadomilo, że przy odejściu depesz paryskich z 26 października Kościuszko wrócił znowu do Paryża, że prawdopodobnie miał udać się do Włoch, — że dojechał tylko do Brukseli i że powrót jego przypisują protestowi weksli paryskich.

Ówczesny poseł francuski, Sieres, dowiedziawszy się o wymianie depesz dotyczących Kościuszki, zaprzywiał hr. Haugwitz o znaczenie tego kroku — oraz jaki los czekał jenerała w razie, gdyby został ujęty; — na to minister pruski odpowiedział, że komunikacye dyplomatyczne są wynikiem ścisłego porozumienia się, jakie między trzema dworami w rzeczach Polski dotyczących nastąpiło — oraz że w razie ujęcia Kościuszki, postąpienoby z nim tak, jak rząd francuski by postąpił z każdym emigrantem, wracającym do Francyi w celach rewolucyjnych. Ciekawość ministra francuskiego dowodzi, że rząd jego był interesowanym w podróży Kościuszki.

W końcu dodamy jeszcze, że w Rocznikach Towarzystwa historycznego paryskiego ogłoszone są ustępy z dzieł samych przedmiocie.

Papiery, o których mowa, zakomunikowane zostały autorowi życia Kościuszki — który zapewne właściwy użytek z nich zrobi.

wszyscy lub na drugą zależą jeszcze od nas jedynie! Jeżeli federalistów znowu opuścimy staną się oni i my i Węgry niebawem łupem centralizacji, jeżeli zaś centralizacji, przystając do nas, stawimy się do końca, bez żadnej a żadnej koncesji ani targu, wszystkich i siebie zbawim federacją, której Madziarzy w takim razie wezmą inicjatywę. Ale nas, żaden wstręt czy do Słowian, czy do abstencyj, czy to do katolików tyrolskich, czy do arystokratów reakcyjnych lub radykałów czeskich, czy to do opozycyjnego, czy dodatniego, odpornego albo zaczepnego działania, byle jawnym i prawnym było, ani żadna korzyść wielka lub mała i żadna strata, od tej prostej zasady odwołać się nie powinna:

„Iż kto federacyi chce, a do tej gęsi wszystkie się u nas, oprócz św. Jurskiego stronnictwa przynajmniej, musi pragnąć, szukać i chcieć federalistów w Austrii jakiegobądź rodzaju, pochodzenia i wyznania, kto zaś tych chce mieć za sobą, wieniażli oni z nim iść nie chcą iść z nimi a nie iść nigdy samemu!”

Bo wiażąc się czyli jednoczyć się nie znaczą iść samemu, ani znaczą różnić się i odosobnić od drugich, a nawet od wszystkich, ale łącząc się i wiażąc i wiażąc nareście.

Naród nasz wyznaje cały, że jedynie pod warunkiem kształtem federacyi mogą Polacy bez zdrady z obcymi i odseparowanymi narodami jednoczyć się.

Galicya zaś orzeka, iż z Austrią, stać chce i będzie, czyż więc kto może jeszcze się wahać z kim i jak iść ma w Austrii?

PRUSY.

* Berlin, 17 maja. Dzisiejszy numer ministerialnego organu Prov. Corr. píše o kwestyi luksemburskiej, co następuje: „Konferencye londyńskie o tyle są ukończone, że w tej sprawie jedynie wymiana ratyfikacyi zawartego traktatu jeszcze nastąpi. Podanie, jakoby dalsze rokowania — bądź to pomiędzy wszystkimi, bądź to pomiędzy pojedynczymi mocarstwami — odbywać się miały, jest myśleniem. Ratyfikacye traktatu mają być wymienione stosownie do zawartej umowy w przeciagu czterech tygodni; jednakże może i prawdopodobnie nastąpi to rychlej. Rozporządzenia pod względem ustąpienia żałogi pruskiej i fortecy Luksemburga nastąpią tak wczesnie, że w tym nie będzie można znaleźć powodu do dalszego odroczenia wymiany ratyfikacyi. Wywieżenie artyleryjnego i innego bardzo znacznego materiału przedciągnie się naturalnie nieco dłużej, ponieważ połączone one jest z rozmaitemi trudnościami także i pod względem przewożenia na kolejach żelaznych. To też uznając te trudności, zrzeka się konferencya na życzenie Prus oznaczenia pewnego terminu do ukończenia tych robót.”

Organ feodalny Kr. Ztg zamieszcza w dzisiejszym swym numerze artykuł wstępny pod napisem: „Pokój.” Wypowiada w nim, że „głupiem i szłościwem są pogłoski, jeżeli pokojowe załatwienie tej kwestyi jako porażkę polityki pruskiej przedstawić usiłują. Kto chce wiedzieć, ten dojrzeć musi, że właśnie Francya jest tym mocarstwem, które ustąpiło w skutek rozstrojności i mądrości swego monarchy. Francya nie otrzymała tego, do czego dążyła, to jest wcielenia w księstwo luksemburskiego za zapłatą kilku milionów...” W dalszym toku stara się gazeta pomieniona, biorąc zapewne za wzór owego lisa, który znalazł winogrona za kwasne, nie mogąc ich dostać, udowodnić, że znaczenie strategiczne fortecy od wynaleźnia ciągniętych dział bardzo się zmniejszyło i za nadto przeceniane było. „Lecz Prusy,” mówi dalej, „nie mogą zwinąć swej sławy okrytej chorągwi na jednostronne żądanie Francji; nie mogły one opuścić fortecy bez zręgowania, któreby fortecę tę zastąpiło w europejskim dziele obronnym. Zrównoważenie takie za fortecę znalezione dostatecznie w zneutralizowaniu całego w księstwa pod gwarancją wszystkich wielkich mocarstw; gwarancya ta zastąpi załogę pruską, a prócz tego fortyfikacye zrównane będą z ziemią.” Artykuł ten kończy temi słowy: „Główną jest, że pokój zabezpieczony jest na teraz w honorowy sposób dla wszystkich. Przyszłość polecaamy Bogu, — co naturalnie nie zmniejszy naszej ostrożności, lecz uczyni ją tem energiczniejszą i wierniejszą.” Czyli innymi słowy: zawarliśmy ugodę, ale mimo to wojna jeszcze zawsze wywiązać się może.

O podróży króla pruskiego Wilhelma na wystawę paryską, píše znany półurzędowy organ Prov. Corr. co następuje: „Npian otrzymał już przed rozpoczęciem paryskiej wystawy przyjacielskie wzywianie cesarza Napoleona do odwiedzenia tamtejszego dworu podczas wystawy, a zamiarem króla było zaraz z początku zaprosiło tym zadostę uczynić. Cesarz rosyjski zamierzał również w tym samym celu przybyć do Berlina i wspólnie z naszym monarchą oddać wizytę w Paryżu. Zamiar ten, który przez polityczną niepewność w ostatnich tygodniach tymczasowo na drugi plan zeszedł, na nowo podjęty został po zabezpieczeniu pokoju, a król nasz zamierza w miesiącu czerwcu wezwaniu cesarza Napoleona nadodczuć. Cesarz rosyjskiemu oczekują tu w ostatnich dniach maja; udaje on się równocześnie do Paryża.” Książę następcy tronu odroczył podobno podróż swą na wystawę do pierwszych dni przyszłego tygodnia. Angielski poseł u dworu pruskiego, lord Loftus, wyjechał do Londynu. Prezes rejencyi frankfurckiej, baron Nordenflicht, był w tych dniach w Berlinie i konferował z ministrem spraw wewnętrznych hr. Eulenburchem. O rozpisanu nowych wyborów do pierwszego zwozajnego parlamentu północno-niemieckiego, tudzież o zwolnieniu tegoż nie jeszcze, jak zarsędz. Prov. Corresp. w kołach rządowych nie postanowiono.

Z dniem dzisiejszym zaczęły odchodzić nadzwyczajne pociągi kolei żelaznej do Paryża z osobami, chcącymi odwiedzić tamtejszą wystawę świata. Zniżenie ceny dla podróżnych, jadących 2 i 3 klasą wynosi 50 procent na całej przestrzeni. Kupiony bilet służy na podróż tam i na powrót i jest ważny na 6 tygodni.

W tych dniach zachorowała tu znowu kilka osób na cholere. Policya przedsięwzięła z tego powodu wszelkie środki, potrzebne do czyszczenia ulic, kloaków itd.

Karlsru. Ztg donosi, że w księżę badeński przyjmował dnia 13 bm. przed południem pruskiego generała Beyera, któremu poruczone wręczyć własnoręcznie pismo króla Wilhelma pruskiego panującemu w w. księstwie badeńskim. Misy generał-porucznika Beyera jest tego samego rodzaju, co misya generała Hartmanna do Monachiumu a generała Obernita do Stutgardu.

Z Hamburga donoszą, że obywatelstwo przyjęło w wczorajszym swoim posiedzeniu konstytucyą dla Związku północno-niemieckiego 136 głosami przeciwko jednemu.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Z Wotynia píše do Czasu: Dzienniki moskiewskie zaprzeczają zwykłe wiadomościom podawanym do dzienników polskich, wychodzących za granicami moskiewskiego państwa, o ucisku, roz-

boju i grabieży systematycznie przeprowadzanych w prowincjach dawniej Polski; o wywłaszczaniu Polaków z dóbr posiadanych, o przeprowadzaniu kwestyi włościańskiej, uwłaszczaniu włościan dopełnieniem samowolnie przez mirowych pośredników, a to nie tylko posiadania dotąd przez nich ziemi, lecz całemi obszarami gruntów, które nigdy, nawet w posiadaniu włościan nie były. Nie raz też zdarzało się, że w dobrach, gdzie od dawna obywatele odseparowali role dworskie od włościańskich, mirowi pośrednicy, przywracając dawny stan gruntów według trzypolowego systemu i misząc od kilkudziesięciu lat więcej lat istniejące płodozmiiany, zostawili i jedną i drugą rolę w posiadaniu włościan, a dla dziedzica ani kawałka ziemi nie pozostało.

Takie urządzanie całego kraju na nowy sposób dotknęło nie tylko dobra szlachty polskiej, lecz nawet prawowiernych Moskali, którzy w niewielkiej liczbie posiadają od niedawnego czasu dobra ziemskie w prowincjach naszych, a w szczególności w gubernii kijowskiej. Lecz nie dość na tem, bo gdy już z wszelką formalnością dokończono grabieży, zrobiono sprawdzenie hramot (ustaw nadawczych), dopełniono nowe przemiany ziemi i wydano właścicielom dóbr wykupne akta, które przez wszystkich właścicieli zaskarżone zostały, (a pozwalamy sobie twierdzić, że skargi te żadnego skutku mieć nie będą); to teraz patryocy moskiewscy rusyfikujący ziemie polskie, chcą dokonać faktu wprowadzić w dziedzinę historyi i potwierdziły rozmaite komitety statystyczne, etnograficzne jeograficzne itp., w których cyframi i mapami chcą ostatecznie zatrzeć całą przeszłość ziem polskich i dopełnionej grabieży nadać sankcyą historyczną.

Gdybysmy sami jeszcze w tej sprawie głos podnosili, nieprzyjaciele nasi znowu by nam zarzucili stronnictwo, znowu by przekreślali nasze sprawozdania o dopełnionych faktach; i jak zawsze, pokonanych i zgniecionych materjalnie, obrzuciliby nas błotem i ironią. Lecz nie powiemy w tej sprawie nie już więcej sami — odwołamy się tylko do słów prawowiernego Moskala, które wespiera nasze twierdzenia, a Moskal ten jest obywatelem gubernii kijowskiej. Píše on 10 marca do dziennika Wiest nr. 30, „że był obecnym na posiedzeniu Towarzystwa jeograficznego w Kijowie, na którym czytano rozprawę o posiadaniu dóbr w kijowskiej gubernii, składano wypracowane statystyczne i etnograficzne tablice i mapy, objaśniające stosunek ludności i sposób prowadzenia gospodarstwa wiejskiego w tej gubernii. Jako obywatel teje gubernii, również dotknięty niesprawiedliwym przeprowadzeniem zasady uwłaszczania włościan, zbija przytaczane statystyczne cyfry i okazuje, że są ułożone umyślnie w przewrotnym i fałszywym sposobie, pod wpływem z góry powziętej idei i wiadomych uprzedzeń towarzystwa, które wiele gada i píše dla tego tylko, aby zagmatwać prawdę i usprawiedliwić własne umyślnie błędy w przeprowadzeniu kwestyi włościańskiej...” Dalej powiada zaś: „Wiele już fałszów napisano w tej kwestyi, lecz dotąd nikt nie podobnego nie powiedział, jak ci panowie w wyżej wzmiankowanych rozprawach: Stopień bowiem świadomości przedmiotu umirowych pośredników najjaśniejszy okazuje się w teraźniejszym urzędowaniu dóbr; prawo użytkowania z lasów powszechne, a dozwoleństwo pastwisk wspólnych to sprawiło, że porządne gospodarstwo stało się niepodobnem. Można być zadowolonym z takiego stanu rzeczy? Nie taka była zasada prawa usamowolnienia i uwłaszczania włościan. Prawo wymagało sprawiedliwości i szlachetności w urzędowaniu ziemskich stósunków.

„Zupełny brak znajomości przedmiotu okazali autorowie rozpraw, mówiąc o nadziałach ziemi. Powiedzieli bowiem, że hramoty zmniejszyły ilość ziemi włościańskiej o 20 pet., a sprawdzenie hramot przywróciło tę ilość. Tymczasem tak nie jest. Prawo pozostawiło w posiadaniu włościan te grunta, które obejmowały inwentarze Bibikowkie. Mirowi pośrednicy, powodując się zeznaniem włościan, a często podpowiadając im sami, że wszystkiego żądać mogą, często tylko zapragną, to choć użytkowanie ziemi przyjęte było za fakt istniejący, należało jednak wejść ściśle w szczególne przyczyny tego użytkowania. Zdarzały się wypadki, że przynano na własność włościańską grunta w podwójnej lub potrójnej ilości pod pozorem, że obywatel, separując się od gruntów włościańskich, zajął pod dworskie obszary dawne ich nadziały; a gdy włościanie zeznali, że kiedyś posiadali te i tamte grunta, było to dostatecznym, aby przyznać oba nadziały własnością włościańską, nie zważając na fakt zamiany. Są i takie przykłady, że włościanom oddano wszystkie grunta, nic z nich dla obywateli niezostawiając.

„Co do oszacowania ziemi, autorowie rozpraw powiadają, że zmniejszony został szacunek. Lecz nieszkodliwym im, aby się przypatrzyli tak jak my warunkom takiego obciążenia szacunku. Dopełniali to bowiem ludzie, nie mający nawet elementarnych pojęć o gospodarstwie, ani o stósunkach wzajemnych Ziemian, i dla tego samowolnie niżyli ten szacunek ziemi aż do najmniejszej cyfry...”

Wszystko to mówi rodowity Moskal i wróg wszystkich o polskie i katolickie, łaknący również przekształcenia ziem polskich na obraz moskiewski. O stronność więc dla nas posiadzoną nie zostanie tak jak my, którzy w dziedzinie daleko zastępie niż kilku w gubernii prawowiernych Moskali, posiadających dobra ziemskie, doświadczyliśmy na sobie tego społecznego rabunku i wywłaszczania nas z posiadania tego, co nasi przodkowie zapracowali i zasłużyli i wraz z temi zasługami przekazali potomkom swoim.

AUSTRYA.

* Wiedeń, 13 maja. Ogólna niewiara w możliwość trwałego pokoju stała się tu prawie nałogiem, że i najwyraźniejsze symptomy pomyślnego przesilenia nie ukują sceptycyzmu opinii publicznej. Nawet w tych sferach, które swoim zablegom przypisują niemającą część zasługi około pomyślnego załatwienia kwestyi luksemburskiej, widzą wprawdzie koniec sporu o Luksemburg, nie widzą w nim jednakże rękąmi trwałego pokoju.

W kołach dworskich tymczasem zarsędzają, że podróż cesarskiej pary do Paryża, która dotąd jeszcze była wątpliwą, stanowczo już została udecydowaną. Dzień wyjazdu jeszcze nie może być oznaczonym, bo i dzień koronacyi cesarza, jako króla węgierskiego, nie jest jeszcze pewnym. Albowiem przed koronacyą muszą, celem wygotowania dyplomu koronacyjnego, dwie ważne kwestye być załatwione. Pierwsza dotyczy stósunku Trójkrólestwa do korony węgierskiej, którego uregulowania pragnie sejm zagrzebski w adresie swoim; druga tyczy się stósunku Węgier do monarchii, który przeciw w dyplomie inauguracyjnym nie może być pominięty. Co do pierwszej sprawy, wiadomo, jak niespodziewany ona bierze obrot w Chorwacyi. Nieodpowiedniemu warunkowi nie stało się więc dotąd zadostę: nie dostaje bowiem przyzwolenia sejm Trójkrólestwa na propozycyę sejm węgierskiego. Do załatwienia kwestyi drugiej stosownie do elaboratu komisji 67 potrzebą także przyzwolenia krajów niemieckich. Trudno przypuścić, aby bez zadostęczynienia tym wymaganiom wygotowanie dyplomu koronacyjnego nastąpiło miało w myśl życzeń węgierskiego sejmu. Baron Beust wystosował jako minister cesarski go-

dworu do uwierzytelnionych tu posłów zagranicznych okólnik, zapraszający ich w imieniu cesarza na uroczystość koronacyjną. Całe ciało dyplomatyczne przyjęło zaprosiny, a pierwszym w tej mierze był poseł angielski lord Bloomfield. W sferach tych mówią tu dziś, że poseł pruski, baron Werther otrzymał z Berlina polecenie, aby w imieniu pruskiego rządu wyrzucił baronowi Beustowi szczerze podziękowanie za jego pośrednictwo w załatwieniu obecnie kwestyi luksemburskiej.

O bliższym rozwiązaniu sejmu chorwackiego mówią tu jako o rzeczy pewnej. Na przedwczorajszym jego posiedzeniu przyjęła izba wniosek posła Vonciny, aby sejm oświadczył uroczystie, że trójjedne królestwo przynajmniej Serbom, mieszkającym w kraju, te same, co chorwackiemu narodowi, prawa. Następnie przemawia poseł Perkovac i nie odmawiając rządowi prawa do starania się o pozyskanie większości w sejmie, protestuje przeciw świeżemu ograniczeniu swobody głosowania posłów. „Jeżeli zwążywszy, że nie tylko na urzędników, płatnych od rządu, ale i na innych obywateli państwa rząd wyrażną wywierca presyą; zwążywszy dalej, że obok karności urzędniczej, ma jeszcze rząd żandarmów, sądy i więzienia (głośnie oklaski), — czyż nam wszystkim nie grozi przesładowanie za swobodne wypowiedianie naszego zdania? Stawiam przeto wniosek: Sejm zechce uchwalić, że ani obradować ani głosować nie będzie, dopóki JCMość nie zatwierdzi przedłożonego na trzecim posiedzeniu sejmiku roku 1861 artykułu prawa o nietykalności i nieodpowiedzialności członków sejmu; równocześnie wnoszę o założenie protestu przeciw wszelkiej ordynacyi wyborczej, wydanej bez prawnego współdziałania narodu.” Po gorącym przemówieniu posła Zivkowica przyjmuje izba wniosek Perkovaca a marszałek zamyka posiedzenie, wzywając posłów, aby z Zagrzebia nie wyjeżdżali.

FRANCYA.

* Paryż, 14 maja. Mimo konferencyi londyńskiej i pokojowego jej rezultatu, mimo uroczystych rządowych oświadczeń, mimo demobilizacyi, której początek zapowiedziany w dzisiejszym Monitorze, nie uciła walka dwóch prądów, które od pierwszych chwil sporu luksemburskiego uporczywie ścierają się z sobą. Pomiedzy organami prasy przoduje zawsze jeszcze Liberté, jako reprezentantka myśli wojowniczej i z dawną występuje gwałtownością przeciw owemu liźde pokoiu, której wywołaniem rzecznikiem jest niezmiennie Le Temps. „Macieście więc pokój,” woła Emil Girardin, „któremu nadal nie wystarczy 560,000 ludzi, ani 700,000 rekrutów od 20 do 27 lat; macie pokój, który wszystkich do służby zdanych Francuzów od 20 do 29 lat przerobi na żołnierzy. Macie pokój, wymagający siły 1,200,000 ludzi.” P. Girardin nie chce zbrojnego pokoju i powtarza to, co już mówił tykroć: „Albo rozbrojenie, albo zwycięstwo! Idźcie za Turgotem i Cobdenem w nową politykę, albo za kardynałem Richelieu i Bismarckiem w politykę dawną — wybierajcie, ale bądźcie logiczni!” Pożądanym dla opozycyi symptomem jest znacząca obojętność, z jaką ciału prawodawcze przyjęło urzędową wiadomość o pomyślnym wypadku obrad konferencyi londyńskiej. Opinion nationale i Pays wtrują pod tym względem organowi Girardina. Pays upatruje w milczeniu izby wyrażną demonstracyę. To pewna, że w niektórych kołach rządowych, których organem jest Pays, rezultat konferencyi najwyżej obudził niezadowolnienie. Marszałek Canrobert zawałał na pierwszą wiadomość o załatwieniu sporu zoburzeniem: „C'est une réculade!”

W arsenalach nie wstrzymano dotąd prac rozpoczętych. Koszta dotychczasowych przygotowań wojennych wynoszą podobno przeszło 100 milionów franków. W kołach wojskowych mówią, że rząd zamówił świeżo 100,000 sztuk broni nowego kalibru wynalazku. W ogóle sprawa luksemburska wykręła w armii francuskiej mnogie niedostaki. Nie jest to już tajemnica, że gdy marszałek Niel, odebrałszy rozkaz przedsięwzięcia odpowiednich kroków, aby armią postawić w gotowości do wojny, i w tym celu wysłał odnośne rozporządzenia do prowincjonalnych magazynów wojskowych, zdziwił się niepomątlą, otrzymując jak najniepomyślniejsze zewsząd sprawozdania: tu nie było żadnych dział, tam nie dostawało tylu a tylu sztuk broni, indziej znowu nie było mundurów, które do rejestrów zaciągnięto. Pomiedzy rzeczywistymi zapasami a urzędowymi listami była różnica ogromna. Opowiadają tu pod tym względem, że jeden z wysokich urzędników wydziału wojny, nie chcąc, aby ogromne koszta wyprawy meksykańskiej nabrały rozgłosu, wypróżnił składy prowincyalne, nie zaciągawszy wydatku przedmiotów zabranych do ksiąg ministerstwa wojny. W nadziei, że cesarz Maksymilian dotrzyma przedzie z czasem zobowiązań, ciężących na cesarstwie meksykańskiem i że w takim razie będzie można ubytki zapelnić, utrzymywano dotąd fałszywe rejestra i gdyby nie grząca z Prusami wojna, nie byłoby o tem może rząd do dziś dnia wiedział. Obecnie rzecz to tak głośna, że spodziewać się należy interpelacyi w ciebie prawodawczym. Mówią nawet, że urzędnik ów już został aresztowanym i odprowadzonym do więzienia. Nie sądzą tu bynajmniej, aby na nim ciążyła kryminalna wina; p. Thiers miał go nazwać „Benedekiem sytuacji”, upatrując jedyną zaporę przeciw takim nadużyciom w państwach, rządzonych wolą jednego, w swobodnem kontrolowaniu urzędników przez wolne izby i wolną prasę.

Dzień po południu przyjechał tu król Belgów wraz z małżonką. Na dworcu kolei północnej powitał go cesarz Napoleon. Publiczność okazywała królewskiej parze nieudolne sympatyę.

Zwiedzając w ostatnich dniach wystawę, spotkał się cesarz, jak donosi Semaine i religieuse, z priorem trapiistów, oglądającym wraz z dwoma zakonnikami przedmioty wystawy rólniczej. Cesarz zna priora z czasów jeszcze dawniejszych, jako znakomitego agronoma i już nieraz udzielił mu znacznych sum na karczowanie i uprawę leżących odłogiem gruntów. Poznał go natychmiast i powitałszy trapiistów skromnie przypatrujących się wystawie, z szacunkiem i uprzejmością, rozmawiał desyć długo z priorem a żegnając się z nim: „Milo mi” rzekł, „że tu Was spotykam. Mam do Was interes; może zechcecie mnie jutro o godzinie 11 odwiedzić w tuileryach?” Prior stawił się o godzinie nakazanej a cesarz mówił z nim o karczowaniu tak zwanych Dombes w departamencie Ain, (któremi to robotami obecnie kieruje prior), a przy pożegnaniu wręczył mu mały kawałek papieru — z kilku słowami, któremi cesarz obowiązuje się do wypłaty 350,000 fr. w pewnych ratach.

Telegramy.

Hamburg, 15 maja. Obywatelstwo przyjęło w dzisiejszym posiedzeniu konstytucyą Związku północno-niemieckiego 136 głosami przeciw jednemu.

Hamburg, 16 maja. Po przyjęciu konstytucyi Związku północno-niemieckiego na wczorajszym posiedzeniu obywatelstwa odrzuceno przy imiennem głosowaniu 72 głosami przeciw 68 wniosek Halbena: „Zwazwszy, iż przez przyjęcie konstytucyi Związku zmienia się esencjonalnie obecna hamburgska konstytucyja z 1860 r. a konstytucyja Związku północno-niemieckiego wprowadzona

w ogóle być tylko może z formalnem pogwałceniem hamburgskiej, uważa obywatelstwo natychmiastową rewizyą hamburgskiej konstytucyi za nagłą, dla czego celem narad przedwstępnych nad rewizyą konstytucyi należy wysadzić natychmiast komisya mieszana.”

Wiedeń, 16 maja. Uroczyste otwarcie reichsratu nastąpi w przyszły wtorek lub środę przez samego cesarza.

Petersburg, 16 maja. Rosyjska ajentura telegraficzna donosi: król grecki mianowany został szefem pierwszego nowego pułku piechoty. Według nadesłanego tu z Aten telegramu z dnia 14 mb., miał Omer pasza po trzechdniowej walce być pobity.

Paryż, 15 maja. Monitor wieczorny konstatuje w przeglądzie tygodniowym dobre przyjęcie, jakie rezultat konferencyi londyńskiej znalazł w izbach francuskich, we Francyi i za granicą. Francya może sobie powinszować, iż widzi, jak też same mocarstwa, które w 1815 r. były dla niej tak nieprzychylnie, zrzekają się nieufności z czasów innych. Monitor mówi w końcu: Wszystko upowaznia do nadziei, iż wystawa, której rezultat wzmaga się i zniewala głowę ukoronowane do licznych odwiedzin, niczem w rozwoju swym zakłóconą nie zostanie. Osobiste z monarchami stósunki są zadatkami uspokojenia i pomyślnie tylko wpływać mogą na interesa cywilizacyi, o których rozwój cesarz zawsze miał pieczę.

Paryż, 16 maja. Etendard píše: Komisya, złożona z reprezentantów mocarstw, które podpisały traktat londyński, zwołana zostanie z poręki króla holenderskiego, aby se stanowiska międzynarodowego zbadać sytuacyą Luksemburga we względzie przemysłowym. Chodzi podobno o to, aby traktat z Związkiem celnym zastąpić traktatami szczegółowemi z Francją, Prusami i Belgią. — Był minister wojny, marszałek Randon, był wczoraj obecny na uroczystości w Tuileryach.

Londyn, 16 maja. Globe píše: W pismach poufnych przemawia Anglia do mocarstw kontynentalnych, szczególnie do Francyi i Prus, za przeprowadzeniem powszechnego rozbrojenia.

Stokholm, 16 maja. Król zamknął sejm dzisiaj w południe. W mowie tronowej mówi, iż nowa konstytucyja przeszła pierwszą próbę w zamkniętym obecnie sejmie. Naród z upragnieniem wygląda zebrania się sejmu i z uwagą śledzi jego prace. Obradowano nad ważnymi kwestyami i lubo wiele z nich nie załatwiono jeszcze, to jednak poświęconam prace nie była bezowocna. Uwzględniając ogólne położenie finansowe państwa, ograniczył sejm kilka przez rząd podanych wniosków, dotyczących dalszego prowadzenia robót około kolei żelaznych i innych celów rządowych. Król uznaje przeszłość, które utrudniły puszczanie w obieg środków dla wszystkich potrzeb państwa i dziękuje, iż sejm wolał raczej podwyższeniem podatków, niż nowymi wielkimi pożyczkami utrzymać równowagę pomiędzy dochodami a wydatkami państwa.

Kopenhaga, 16 maja. Zaręczyła króla greckiego z wielką księżniczką rosyjską Olgą Konstantynówną są urzędowe.

Białogród serbski, 15 maja. Spodziewają się tu wkrótce odwiedzin księcia Czarnogóry.

Nowy Jork, 14 maja. Wiadomości z Meksyku ze strony republikańskiej zapewniają, że generał Marquez zupełnie pobity został i że wojsko cesarskie jest rozproszone. Canales oblega podobno Matamoros. Na wyspie Hayti wybuchła nowa rewolucya.

Wiedeń, 17 maja. Gazeta urzędowa donosi: W izbie panów mianowano księcia Karola Auersperga marszałkiem, hr. Kuefstein wicemarszałkiem; w izbie deputowanych marszałkiem Glasko, pierwszym wicemarszałkiem Hopfen, drugim Ziemlańkowski.

Pezat, 17 maja. Rozkaz cesarski znosi celem zabezpieczenia wolności religijnej protestantów dotychczasowe patenty dla protestantów i rozporządzenia z nimi w związku będące.

Poeta Lewancka: Ateny, 11 maja. Wedle wiadomości nadeszłych z Syra straeli Turcy w trzydniowej bitwie pod Polikrastes 3000 ludzi. Powstańcy tessalijscy zajęli silne pozycye naprzeciwko wojskom tureckim.

Carogrod, 11 maja. Kilku posłów wielkich mocarstw otrzymało instrukcye, ażeby doradzali odstąpienie Kandyi. — lekarz prywatny sultana wyjechał w misyi prywatnej do Paryża.

Telegram giełdowy Berliński.

[Bracia Mamroth.]
Berlin, dnia 17 maja.

Powietrze: przyjemne.	
Giełda ziemopłodów: ospale.	Ceny na wiosnę.
Pszcenica.....	89
Zyto.....	64 1/2
Okowita.....	13 1/2
Giełda walorów: stale	8 1/2
Listy zastawne poznańskie nowe.....	89 1/2
Listy rentowe.....	89 1/2
Amerykańska 6 % pożyczka.....	78 3/4
Akcyje kolei żelaznej Karola-Ludwika.....	86 1/2
Rosyjskie banknoty.....	81 1/2
Polskie listy zastawne.....	59 1/2
Rosyjska pożyczka premiova stara.....	35 1/2
„ „ „ nowa.....	88 1/2

Wiadomości miejscowe i potoczne. * Poznań, 17 maja. W tych dniach zawita do miasta naszego pan Józef Ignacy Kraszewski, przybywając ze Lwowa, gdzie miał kilka odczytów, z których dochód przeznaczony na ubogą młodzież uczęszczającą na uniwersytet tamtejszy. Pan Kraszewski zamyslał przez kilka dni zabawić w murach naszych.

— W ciągu bieżącego tygodnia zawarte zostały w Poznaniu dwa małżeństwa pomiędzy osobami i w szerszych kołach znanymi. Połączyły się wzięciem małżeńskim: p. Maciej Morawski, binduczyński, z panną Pomorską i p. Węsierski z Zerknik z panną Stableską.

— Pos. Ztg donosi, że onegdaj nadeszło tu Najwyższe rozporządzenie, zezwalające na założenie drugiej bramy Berlińskiej, resp. bramy dla kolei żelaznej, tudzież na przekazanie sumy 25,000 tal. na pokrycie kosztów założenia tej nowej bramy.

— Berlińska B. u. Handl. Ztg donosi, że minister wojny wydał do władz landwery rozporządzenie, ażeby aż do dalszego postanowienia nie udzielały wojskowym, należącym do rezerwy i t. d. zezwolenia na branie paszportów emigracyjnych.

— Co dopiero ogłoszony wyrok najwyższego trybunału postawia następujące zasady co do akordu w sprawach konkursowych: Celem akordu jest dopełnienie dłużnikowi wspólne, który przez swoje dotychczasowe nienagane postępowanie podobnego dopełnienia okazał się godnym i który daje rękojmię, że przy nowo zaczynanym zawadzie zarobkowania nie narazi publiczności na szkodę. Dla tego też nietykalne zezwolenie na akord, lecz przedewszystkiem sądowe zatwierdzenie uchwały akordowej zależnem jest od godności dłużnika wspólnego. Akord nie może być zatwierdzony, jeżeli interes porządku publicznego nietykalność przez treść akordu samego, lecz już przez zezwolenie na zawarcie akordu zdaje się ponieść uszczerbek. Postanowienie § 189, rozdziału 2 regulaminu konkursowego z dnia 8 maja 1855 r.: „rozporządzenie sędziwa i skazanie wspólnego dłużnika z powodu porośnięcia bankrutwa nie wyklucza akordu”, dotyczy jedynie dozwolenia wniosku o zamknięcie akordu i nie zakazuje stanowczo uwzględnienia owego osądzenia przy wyroku sądowym pod względem akordu potem zawrząc się mającego; sądowi raczej pozostawione jest w razie porośnięcia bankrutwa rozstrzygnięcie, czy akord ma być dozwolony czy nie. Przez ściśle trzymanie się pomienionych zasad zapobiegłoby się tak częstym zażaleniom przeciw potwierdzeniu sądowemu; zważywszy jednakże należy, że sąd wyrokujący rzadko jest w możności osądzenia, czy wspólny

dużnik jest godnym lub niegodnym na przyzwolenie mu na akord i ponieważ kupać w stanie daleko lepiej to osądzić, przeto zarządca użył w tym względzie akorda, wielokrotnie jest nieusprawiedliwionym. Winni temu są poczciwi kupcy sami, którzy zaniechali poinformować się. Powinni oni, jeżeli mają udział w konkursie, zawczasu się zgodzić z porządkiem.

— Ojedną popołudniową chęcią się utopił powna dziewczyna w Cymbinie przy moście Tumskim; przechodzący jednakoż wioskowi wyciągnęli ją z wody i odstawili do lazaretu miejskiego. Nieszczęśliwa miłość miała być powodem do zamiaru odebrania sobie życia.

— Kalendarz. Jutro, w sobotę dnia 18 maja, Eryka króla. Wschód słońca o godzinie 4 minut 7, zachód o godz. 7 minut 45. Pełnia księżycy o godzinie 3 minut i po południu.

(n.) Z Chodzieleskiego, 13 maja. Część powiatu naszego straszna nawiedziła błęka. Dnia dziesiątego o godz. 7 rano zahuczała burza gradowa, która przez 15 minut rozlewała zniszczenie na przestrzeni kilku mil i nieobliczone wyrządziła szkody. Znajdujący w przestrzeni pomiędzy Margoninem, Budzynie, Wągrowcem i Gołańczą, chmura ta rozpoznała swój atak gradem wielkości gołębiego jaja, który na szczęście trwał tylko minutę, przechodząc potem do wielkości orzechów, zakończył awyżym gradem z deszczem pomniejszym: Ciężność janowała tak wielka, jakby było całkowite zamknięcie słońca.

W tej chwili nie można jeszcze dokładnie obliczyć strat poniesionych, zdaje się jednak, że w rzepiach jest większa pół szkody, w żytach 1/4, pszenicy nie szkodzić nie mogło.

Lucerny i koniczyń jako młode i kruche jeszcze, bardzo ucierpiał.

Grad ten nie wszędzie równo padał, na jednym i tym samym terytorium są pola mniej i więcej uszkodzone, a w ogóle słabsze i późniejsze żyta więcej ucierpiał, jak mocno i gęsto stojące.

Największy grad padał pomiędzy Gołańczą i Wągrowcem, gdzie podobno w niektórych miejscach kompletnie wszystko potulił.

Przejeżdżający podróżni z tej strony powiadali, że na Chawłodnie, Laszkowicy i Grylewie błęka ma być zupełna.

Najboleśniej dla wielu z dziedziców i dzierżawców, że jeszcze nie byli zabezpieczeni od gradobicia, rachując na to, że po takich deszczach grad nie przyjdzie, przestrogą na przyszłość, aby od 1 maja już się zabezpieczali.

(r.) Płaz, nam a Pałuk. Nasze biedne Pałuki d. 13 b. m. okropnie nieszczęście spotkało: grad nam wszystko do szczytu potulił. Tegoroczny nam niebo nagle się zachmurzyło, zerliło się ciemno. Niebo czarne tylko z zachodu białawą pręgą miało. Chmury w różnych kierunkach się kłębiły. Szum niezwykły było słychać, choć jeszcze wiatru nie było. Począł padać grad wielkości jaj kaczych, ale rzadko z razu. Wicher zaczął od zachodu, wyprzedził bardzo gęsty z wielką mocą, wielkości orzecha włoskiego. Padaty także całe brzoły lodu. Świsł, huk i szum niesłychany. Wicher w momencie od wschodu się wyciągnął, jednakże parę sekund grad sypie i wszystko skończyło. Zboże i nasze szczególnie rzepie i żyto najzupełniej zniszczone; im było lepsze, tem kompletniej na siećkę potraźkane. Pszenice bujne w ziemię w bite, takół lucerna. Lichsze zboża mniej ucierpiał. Wszystkie okna powybijane. Drzewa pokaleczone stoją smutne, bez kwiatów, liści i szalik cieniok. Szkolka owocowa w Mokronosach bardzo pomniejszona. Krom zrobił prawie wszystkie ptaki pozabijane. W Turay grad tak był osłabiony, że go do domu całego skrawionego przysyłał. Wielu oberwało sińce i gusy. Bardzo wiele budynków wicher powywarcał, dachy podziurawił. Tyle nieszczęścia w tak krótkim czasie! — Ziarna gradu były pozepsane z mniejszych ziarn, z których prawie każde można było odróżnić, bo miało czarną obwódkę. Po katastrofie powietrze było parne napełnione zapachem zieleniny i siarki. Dla mokońskich zbytniej jeszcze grochy przysusowane, ziemniaki nie zasadzone a już znowu niebawem trzeba się brać do orania pomarnowych łanów i posiać choć owsem. Ale skąd go wziąć w obec drożyzny siemiopłodów?

— Nowa ofiara gry. Pan L., kupiec bremeński, dorobczy się w Hawanie ogromnego majątku, osiadł następnie w Wiesbaden, gdzie od lat dziesięciu był bardzo wystawnie. Przed niejakim czasem przeniósł się ku powszechnemu zdziwieniu na mieszkanie do Hamburga. Tu był codziennie przy ziomłym stoliku gościem. Liczone majątek jego na miliony: choć wiec wielkie codziennie przegrwał sumy, sądzono powszechnie, że ta bogactwa go nie zrujnuje. W pierwszych jednakże dniach przeszłego miesiąca przekonano się inaczej, bo graca namiętny, któremu nie wystarczyło miliony, umknął nocą za granicę: stały po nim ogromne długi a biedna żona wraz z kilkorgiem dziećmi we zrazu i nędzy...

— Zatruta mąka. Piekarze w Reichenbach w Śląsku przyniesiono przed samymi świątami pewną ilość pszenicy do wymiany na mąkę. Pszenicę tę zmieszano, a mąkę z niej rozkułilo wiele osób; po użyciu w potrawach zwykłych lub w pieczywie około 100 osób się rozchorowało; olerpienia wszystkich okazywały symptomatą zatrucia — ale dotąd żadne nie zmarło.

Ale byłoby, któremu dano otręby z tej pszenicy, rozchorowało się mocońiej — i z 13 krów 8 zdołło. Poddano mąkę i otręby chemicznemu rozbiorew i pokazało się, że są przeniknięte wycirolewem. Widąc pszenica za pomocą tego kwasu bejsowana była do siewu.

— Rozpoznanie niedawnych smarych. W Londynie rozpoznano twarz człowieka, którego wydobyto z Tamizy juk cakiem nabrzmiałego i zczerniałego. Twarz była jak u Negra; usta rozłożyte szeroko, policzki nabrzmiałe; był do niepoznania. Po kilkogodzinnej kąpieli w wodzie nasyconej solą kuchenną (20 funtów na wannę) a dodaniem danka kwasu solnego, nabrzmiałości znaczenie się zmniejszyły, a pod działaniem wody chlorowej i takież pary i czarnaś twarz ustąpiła miejsce szarej kółtości. Poznao młodzieńca mogącego mieć lat 21, i tyle się przyznajmniej dowiedziano, że to nie jest ten, którego poszukiwano.

Wiadomości literackie.

Poznań, 18 maja. Piąte posiedzenie za rok bieżący wydziału nauk historycznych i moralnych Towarzystwa poznańskiego przyjaciół nauk odbędzie się w piątek, poniedziałek dnia 20 m. b. o godzinie 6 wieczorem w zwykłym lokalu Towarzystwa. Perzadkę dzienną: Wybór cstonków do ustanowić się mającej stałej komisji do oceniania książek i nadsyłanych rękopisów popularno-naukowej treści. Pezczem odczytany będzie ustęp historyczny: Rzeź na Pradze r. 1794.

Odechające z dworca pociągi kolei żelaznej.

Do	godz.	pora dnia
1. Wrocławia (Saskonii, Wiednia Krakowa).....	6	rano
2. Mięszany pociąg do Wrocławia.....	9 51	"
3. Starogrodu (Szcz. Berlina, Królewa, Petersburga).....	11 23	"
4. Wrocławia (jak p. No. 1).....	4 49	pop.
5. Starogrodu (jak p. No. 3) i Warszaw. 9 41	9 41	"

Przybywające pociągi. (w budynku poczt.)

Z	godz.	pora dnia
1. Starogrodu (Szcz. Berlina, Królewa, Warszawy).....	6	rano
2. Mięszany pociąg z Krzyża.....	9 40	"
3. Wrocł. Wiednia, Krakowa i Saskoni.	11 25	wpl.
4. Starogrodu (jak p. No. 1) excl. Warsz.	4 50	pop.
5. Wrocławia (jak pod Nr. 3).....	9 50	"

Odechające poczty osobowe.

Do	godz.	pora dnia
Dąbrówki, post. po Skwierzyni n. W.....	7	rano
Kargowy.....	7 15	"
Krotoszyńska.....	8	"
Gniezna.....	8 30	"
Nakła.....	8 10	"
Pleszewa.....	7 30	"
Strzałkowa.....	12	pop.
Gniezna.....	1	pop.
Obornik.....	6	"
Cylichowa.....	7	"
Skwierzyni n. W.....	7 15	"
Krotoszyńska.....	7 15	"
Ostrowa.....	6 45	"
Wągrowca.....	10 30	"
Trzemeszna.....	11	nocą

Przybywające poczty osobowe.

Z	godz.	pora dnia
Trzemeszna.....	4 30	rano
Krotoszyńska.....	5	"
Wągrowca.....	4 40	"
Obornik.....	9 15	"
Skwierzyni n. W.....	8 50	"
Ostrowa.....	10	"
Cylichowa.....	10 15	"
Strzałkowa.....	2 40	pop.
Gniezna.....	3	"
Pleszewa.....	8 15	"
Gniezna.....	6 40	"
Dąbrówki.....	7	"
Krotoszyńska.....	7 30	"
Kargowy.....	7 20	"
Nakła.....	8 5	"
Skwierzyni n. W.....	9 35	"

Przybyli do Poznania dnia 17 maja.

BAZAR. Hr. Szolderski z Brodowa, hr. Poński z Wrześni, Rekowski z Koszut, Jaraczowska z Lipa.

HOTEL DU NORD. Bodo z Jarowicza, Piotrowski z Pleszewa.

POD CZARNYM OREEM. Kavits i Vletz z Wronek, Kubicki z Steszewka, Grafenstein z Wrześni.

OKHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Jarzembowski z Brudzowa, Brodowski z Pawłowa, Koczorowski z żoną z Jasinia, Treskow z Chłudowa, Waligórski z Rostorowa.

MYLUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Nathan, Hauke, Brandt i Lohmann z Berlina, Wessido z Szczecina, Staak z Wrocławia, Vera Klippe z Magdeburga, Kiehn z Zalesia, Bayer z żoną z Skórczewa, Treskow z Owińsk, Sperber z córką z Tauerlanek.

TUSNERA HOTEL GARNI. Franke z Berlina, Gradehand z Elberfeldu, Druse z Tarnowa, Kayser z Poczdamu, Wengler z Fürstenwalde, Müller z Szczecina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Łacki z Posadowa, hr. Trzebiny z Będziszowa, Hiller z Düren, Kasebeck z Wrocławia, Przyjemski z Trzemeszna.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Żychliński z Psarskiego, Karczewski z rodziną z Kowarówka, Gólkowski z rodziną z Siekierki, Jagow z Aharowa, Winterfeld z Rackowna, Winterfeld z córką z Mur. Gołłiny, Broński z rodziną z Moskwy.

Roge z Borysławia, Strätz z Szczecina, Rosenkranz z Wulf-rata, Linnestadt z Berlina, Löwe z Rogożna, Taube z Bydgoszcz.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— III Sprawozdanie z lipskiego targu walnego. W ukończeniu teraź obrotu sukna nie okazało się żadne na później spodziewane jeszcze ożywienie, ponieważ obawy wojenne aż do dnia ostatniego niepomysłny na wpływ wywarły. Wartykuły tym przeto małe tylko porobiono interesu na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb przy niskich w ogóle cenach. Co do skór i skórek surowych spostrzegł się dawał obrót dosyć ożywiony, mianowicie zaś ożywionym był popyt za lekimi skórami krowimi; równie żądane były skóry konskie, za które w towarzystwie wyborowym płacono 35—36 tal., w lekim 23—1/2 tal. Za 100 sztuk skórek ciętych wyborowych płacono 141—144 tal., za ciężkie skóry garbarskie 15—16 1/2 sgr. Dowóz nie był bardzo liczny a wiele sprzedano, tak że pod tym względem targ uważać można za zadowalniający. Obrót futer nie odpowiedział oczekiwaniom, ponieważ w skutek niepomysłnej dla kuźnicy ostatniej zimy mało tylko na placu było kupców a i potrzeby były małe. Zaniebano bardzo by szopy, lisy i niedźwiedzie, żądane zaś były piżmowe, baranki astrachańskie i koty, których obrót był też dosyć znaczny. Handel ten aresztą nieskończony jeszcze. Co do wyrobów rękodzielniczych nie widać jeszcze wiele obrotu; ceny żytychich towarów lnianych i bawełnianych, mianowicie matery na spodnie i surduty, są niższe.

— * Bydło. Hamburg, 15 maja. Mielśmy tu dzisiaj znowu liczny nowy dowóz, a handel w skutek tego był ospały a ceny niższe od poniedziałkowych. Na targu było 487 wołów, z których 190 nie sprzedano; dla Anglii zakupiono sztuk 180. Skopów było na targu 1600 sztuk, które rozprzedano.

— * Młaka. Berlin, 16 maja. Młaka pszenna nr. 0 5 1/2, nr. 0 i 1 5 1/2—5 1/2 tal., młaka rżana nr. 0 4 1/2, nr. 0 i 1 4 1/2—4 1/2 tal. płać. za cent. bez akcyzy. Poznań, 17 maja. Młaka pszenna nr. 0 6 1/2—7 tal., nr. 0 i 1 6—6 1/2 tal., młaka rżana nr. 0 4 1/2—4 1/2 tal., nr. 0 i 1 4 1/2—4 1/2 tal. płać. za cent. bez akcyzy.

Doniesienia giełdowe.

Giełda poznańska, 17 maja. Pozn. nowe listy zast. 4%, 88 1/2 płacono. — Poznańskie listy rent. 89 1/2 płacono. — Pozn. akcyz banku prow. — żądano. — Pozn. 5% oblig. prow. 98 płać. Pozn. 5% oblig. pow. — żąd. — Pozn. 5% oblig. obry — żąd. — Pozn. 4 1/2% oblig. pow. — żądano. — Bank. pszk. 81 1/2 płać. — Żyto: na maj 65 1/2, na maj-czerw. 63 1/2, na czerw. lip. 61 1/2, lip-sierp. 58, na sierp-wrzesień —, na jesień 53 1/2 tal. płacono. — Okowita: (z beczką) wypow. 30,000 kw., na maj 18 1/2, na czerw. 18 1/2, lip. 18 1/2, na sierp. 19, na wrzes. 19, na październ. 18 1/2, talarów płacono.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

	13 maja 1867	tal.	gr.	sz.	fr.
Pszenicy pięknej szef. 16 garn.	5 20	—	3 22	6	
" średniej "	3 10	—	3 15	—	
" pośled. "	3 2	6	3 5	—	
Żyta ciężkiego "	2 95	—	2 28	9	
" lżejszego "	2 18	—	2 20	—	
Jęczmienia dużego "	2	—	2	2 6	
" drobn. "	—	—	—	—	
Owsa "	1 15	—	1 16	3	
Grochu do gotow. "	—	—	—	—	
" na paszę "	—	—	—	—	
Rzepiu zimowego "	—	—	—	—	
Rzepiku zimowego "	—	—	—	—	
Rzepiu latowego "	—	—	—	—	
Rzepiku latowego "	—	—	—	—	
Tatarski "	—	—	—	—	
Perek "	20	—	23	—	
Masa garn. "	2 5	—	2 20	—	
Koniczyni czerw. "	—	—	—	—	
Koniczyni biały "	—	—	—	—	
Siana, cent. "	—	—	—	—	
Słomy, " "	—	—	—	—	
Oleju, " "	—	—	—	—	
Okowita (beczka 100 kw.) 80% Tral.	18 27	6 19	2 6		
dnia 16 maja	18 17	6 18	2 5		
dnia 17 "	—	—	—	—	

Giełda berlińska, 16 maja. Usposobienie dzisiejsze giełdy było powściągliwe, lubo kursa wszystkie znacznie znowu podskoczyły.

Walsy pruskie: Dobr. post. pszta (4 1/2%) 97 1/2 płać. Poż. pszta z r. 1859 (5%) 104 płać. Obl. pszta (3 1/2%) 84 płać. Poż. pszta prem. z r. 1855 (3 1/2%) 121 1/2 płać.

List. zast.: Zach.-prusk. (3 1/2%) 75 1/2 płać, do (4%) 84 1/2 płać, do (4 1/2%) 93 płać, Pozn. nowe (4%) 88 1/2 płać. Listy rent. Pozn. (4%) 89 1/2 płać, Prusk. (4%) 89 1/2 płać.

Walery ugrammatom: Austr.-metal. (5%) 43 1/2 płać. Poż. narod. (5 1/2%) 56 płać, Losy z roku 1854 (4%) 63 1/2 płać. Losy kred. z r. 1858 68 płać, Losy z r. 1860 (5%) 70-70 1/2 płać. Losy z r. 1864 (5%) 43 płać. Poż. w ar. z roku 1864 (5%) 61 1/2 płać. Ros. polyc. prem. z r. 1864 (5%) 99 1/2 płać. Ros.-polisk. obl. skarb. (4%) 63 płać. Polak. certif. Lit. A. po 300 szp. (5%) 89 1/2 płać, do caski ps. 500 szp. (4%) 91 1/2 płać, Polskie listy po 3 em. w rs. (4%) 58 1/2 płać. Wiosk. post. (5%) 50 1/2 płać, Amer. post. (6%) 78 1/2 płać, Akcyz kol. żel.: Kol.-mład. 143 płać. Gal.-Kar.-Ludw. 87 1/2 płać, Austr. franc. 119 1/2 płać. Warsz.-wied. 62 1/2 płać. Banki lit. Austr.-créd. mob. 73 1/2 płać. Pozn. pr. 99 1/2 płać. Salask. stow.-bank. (4%) 113 płać. Certyf. hipot. Hübnera (4 1/2%) 101 płać. Hansam. (4 1/2%) 96 płać. Henckel (4 1/2%) —, pl. Obl. h. szl. stow. bank. (4 1/2%) 100 1/2 płać, Meining. (4 1/2%) 93 1/2 płać.

Kurs gotówki i pap. pism.: Frdr. pruski 113 1/2 płać, ldr. 111 1/2 płać, suwerny 6 23 pl., nap. 5 12 1/2 płać, pl. Imper. 5 17 pl., doll. 1 12 płać, Zagraniczne banki. 99 1/2 płać. Austr.-banki. 79 1/2 płać, Ros. banki. 81 1/2 płać, pl. — Dykonta bankowa 4 płać.

Pszenica: w miejscu 2100 funt. 80—88 tal. 2000 funt. na bież. miesiąc 90 płać, maj-czerw. 88 płać, 37 1/2 płać, czerw. lip. 37—86, lipiec-sierp. 84—85 1/2 płać, wrz-paźd. 74—73 1/2 płać, 1 tal. płać. Żyto: 3000 funt. w miejscu 67 1/2—69 1/2 płać, 67 1/2—67 tal. płać, na wiosnę 68 1/2—66 1/2 płać, 67 1/2 płać, 67 1/2 płać, maj-czer. 65 1/2—64 1/2 płać, czerw.-lipiec 65 63 1/2 płać, 67 1/2 płać, 59—59 1/2 płać, wrzes.-paźd. 56 1/2—56 1/2 tal. płać. Jęczmień: w miejscu 1750 funt. 45—58 tal. szlaski 50—51 tal. płać. Owies: 1200 funt. w miejscu 30—34 tal., galicyjski 30 1/2—31 tal., szaki 32 1/2, ozeski 31—32 tal. płać, na wiosnę 31 1/2—31 1/2 płać, 31—30 1/2 płać, czerw.-lip. 31—30 1/2 płać, lip-sierp. 30—29 1/2 płać, wrzes.-paźd. 28—27 1/2 tal. płać. Groch: 2250 funt. do gotowania i na paszę 59—63 tal., na paszę 61—63 tal. płać. Olej rzepiowy: 100 funt. w miejscu bez beczki 11 1/2 tal., na bieżący miesiąc i maj-czerwiec 11 1/2 tal., czerw.-lipiec 11 1/2 tal., wrzes.-paźd. 11 1/2—11 1/2 płać, październ. 11 1/2 płać, listopad 12 tal. płać. Olej linaowy: w miejscu 12 1/2 tal. płać. Okowita: 30000 kw. Tral. w miejscu bez beczki 10 tal. płać. Na bieżący miesiąc i maj-czerwiec i czerw.-lip. 19 1/2—19 1/2 płać, 19 1/2 płać, lip-sierp. 19 1/2—19 1/2 płać, sierpień-wrzes. 20—19 1/2 płać i płać, 19 1/2 płać, wrzes.-paźd. 19 1/2—19, październ. 18 tal. płać.

Giełda wrocławska, 16 maja. Żyto: 2000 funt. w przebiegu giełdy niżej płacono, wypow. 2000 cent.; na maj 64 1/2—63 1/2 tal. płać i płać, maj-czerw. 63 1/2—62 1/2 płać, czerw.-lipiec 61 1/2 płać, lipiec-sierp. 57 1/2, do 57, wrzesień-paźd. 52 1/2 tal. płać. Pszenica: na maj 52 tal. płać. Jęczmień: na maj 51 tal. płać. Owies: wypow. 1000 cent.; na maj 51 tal. płać. Olej rzepiowy: ceny podnoszą się; w miejscu 11 tal. płać, na maj i maj-czerwiec 11 1/2 płać, czerw.-lipiec 11 1/2 płać, wrzes.-paźd. 11 1/2—11 1/2 płać, październ. 11 1/2 płać, listopad 12 tal. płać. Okowita: ceny w końcu staższe, w ow. 35,000 kw.; w miejscu 19 1/2 tal. płać, w końcu 19 1/2 płać, 19 1/2 tal. płać, na maj i maj-czerwiec 19 1/2 płać, czerw.-lip. 19 1/2—19 1/2 płać i płać, na lip-sierpień 19 1/2 płać, na wrzes.-październik 18 1/2 talarów płać.

Zubin, ofiarowany, obrót pozostał mały; za 90 funtów żółtego 38—44 srg., niebies. 38—42 srg.

Na targu: pszenka. śred. pośled. sgr. sgr. Pszenica biała 99—103 36 89—92 " żółta 98—102 95 89—99 Żyto 83—84 83 78 81 Jęczmień 58—60 57 54—55 Owies 41—42 39 37—38 Groch 73—74 69 62—66

Giełda szczecińska, 16 maja. Pszenica: ceny niższe; w miejscu 85 funt. żółta i biała pstra 85—95 tal., 83—85 funt. żółta na maj-czerw. 93 1/2—92 czerw.-lip. 93 1/2—93, lip-sierpień 92 1/2—1/2 płać, wrzes.-paźd. 83—82 1/2 płać, 82 1/2 tal. płać. Żyto: ceny stałe; 2000 funt. w miejscu 62—66 tal., na maj 65, na maj-czerw. 64 1/2 płać, czerw.-lip. 63 1/2—1/2 płać, lip-sierp. 60 1/2 płać, październ. 56 1/2 płać, 56 płać. Jęczmień bez haudu. Owies: drobnostki ze śpiczaka 50 funt. 35—36 tal. 47—50 funt. na maj-czerwiec 34 tal. płać. Groch w miejscu do 62 tal. Olej rzepiowy: ceny trochę staższe; w miejscu 11 tal. płać, na maj 10 1/2 płać, czerw.-lip. 11 1/2 płać, wrzesień-paźd. 11 1/2—11 1/2 płać, październ. 11 1/2 płać, listopad 11 1/2 tal. płać. Okowita: ceny stałe; w miejscu bez beczki 19 1/2 tal. płać, na maj-czerwiec 19, czerw.-lip. 19 1/2, lip-sierp. 19 1/2—1/2 płać, sierp.-wrzes. 19 1/2 płać, 19 1/2 płać, wrzesień-paźd. 18 1/2 talarów płać.

Zapowiedziane: 50 w. owsa. Giełda warszawska, 15 maja. Listy zastaw. 100 rubl. 80 płać. — Oblig. skarb. (r. 1867) 75 1/2 płać. — Akcyz kolei żel. warszaw.-wied. 68 płać. — Akcyz kolei żel. warsz.-byd. 58 1/2 płać. — Nowa poz. roz. z 1864 prem. (5%) 111 1/2 płać. — Listy likw. (4%) 57 1/2 płać. 58 płać.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa Naukowej Pomocy imienia Dr. Karola Marcinkowskiego odbędzie się w Gnieźnie dnia 20 maja rb. o godzinie 11 z rana w oberzy p. Chrościńskiej. [2863]

Od dnia 13 maja z. h. nie mieszkam już w Nowem Mieście (w Prus. Zach.) tylko w Kaurzetałku.

Dr. Robiński, (2978). lekarz praktyczny, chirurg i akuszer.

Plac Wilhelmowski Nr. 4 w podwórzu na I piętrze są 3 pokoje świeżo wytapetowane i kuchnia z wodociągami zaraz do wynajęcia.

Mieszkanie letnie na wsi jest żądanem na 3 letnie miesiące do majaja. Mające takowe zechce się zgłosić do Bazaru Nr. 32. [2968]

Loterya frankfurcka. Rozpoczęcie I. klasy 5 czerwca. Główna wygrana flor. 200,000, 100,000 i t. d. — 1/2 los tal. 3. 13. — 1/4 tal. 1. 22. — 1/8 tal. 26 sgr. — 1/16 tal. 13 sgr. — Plany urzędowe. Upraszam o natchemniastowe przesłanie zamierzonej zamówień celem umozbienia przesłania. Skóra usługa.

Gustaw Schwarzschild, [2538]. Zeil. 58. Frankfurt a. M.

Limfę do szczepienia ospy bezpośrednio z krów wziętą, na jedną osobę 20 sgr. roszyla w każdej porze roku świeżo. Dr. Pissin, lekarz prakt. Berlin, Schiffbauerdamm 33. [2425]

Okna do mieszkań i stajen w 200 rozmaitych wielkościach poleca S. J. Auerbach. [2819]

Przybory kościelne wszelkiego rodzaju, Gotowe ornaty, kapy, stuly itd. Koberce kościelne, Bielizna kościelna, [2706]. poleca w największym doborze po najniższych cenach Robert Schmidt, (dawniej Antoni Schmidt), Rynek No. 63.

Tannina mydło balsamiczne, prawdziwie raselny środek celem osiągnięcia w bardzo krótkim czasie pięknej, białej, miękkiej i czystej skóry poleca kawałek za 5 sgr. w Poznaniu tylko [2413] Apteka Eisnera.

Drugą przesyłkę angielskich śledzi Matjes odbiorę dzisiaj pociągiem pospieszonym. [2977].

A. Cichowicz, przy ul. Berlińskiej 13.

Biały syrop piersiowy pana G. A. W. Bayera w Wroclawiu, którego tu u p. Ludwika Koeha dostać można, pomógł córce mojej, która od dawniejszego czasu cierpiła na uporczywy kaszel, tak nadzwyczajnie prędko, iż środek ten każdemu na pierwszy chorujacemu usilnie polecić moge. [2979] Drezno, dnia 24 lutego 1862.

Henryk Hartmann. Składy na Poznaniu: Br. Krayn